



Miesięcznik

Cena 2 zł

listopadowy

Literatura wokół nas!

Wyrusz razem z bohaterami we wspólną podróż po krainie dobrej zabawy i niewyjaśnionych zdarzeń!

Rozdział 1

Aria

Nie mogłam uwierzyć w to, że za krótką chwilę, stracę wszystko co do tej pory było mi bliskie - przyjaciół, znajomych oraz moje dawne życie. Chociaż jeszcze nigdy nie widziałam miejsca, w którym miałam zamieszkać, już je znienawidziłam.

Nie rozumiałam, dlaczego rodzice tak bardzo się uparli na tą przeprowadzkę do niedużego miasteczka, skoro tutaj byliśmy szczęśliwi.

Spojrzałam ostatni raz przez okno auta, by zapamiętać widok domu na zawsze. Byłam pewna, że przeprowadzka jest spowodowana kłótniami rodziców w poprzednim miesiącu, lecz tak naprawdę wiedziałam, że to nie jedyny powód, gdyż oboje byli zawsze zgranym małżeństwem. Zamknęłam oczy, zasnęłam i obudziłam się pod moim nowym mieszkaniem.

Weszłam do pokoju, który od teraz miał należeć do mnie i zaczęłam się rozglądać. Nie był ani trochę podobny do mojej poprzedniej sypialni, lecz mimo to dobrze się w nim czułam. Odłożyłam torbę z ubraniami na podłogę i podeszłam do okna z widokiem na stajnię moich nowych sąsiadów. W świetle księżyca ujrzałam przechadzających się jeźdźców z trzema końmi.

Nagle, wpadłam na pomysł aby dołączyć do grupy nastolatków. Szybko ubrałam moje ulubione trampki i nie martwiąc się pogodą na zewnątrz wybiegłam z domu. To był błąd, lecz zbyt późno doszłam do tego wniosku i mimo chłodnego wieczoru zakradałam się dalej. Obserwowałam jeźdźców, chowając się za pniem drzewa. Niestety jesienne liście zdradziły moją kryjówkę i zostałam zauważona przez ognistowłosego nastolatka.

Nagle usłyszałam głos skierowany do mnie:

– Co tu robisz?

Wyszłam zza drzewa i wstydliwie się uśmiechnęłam. Dżokeje przyglądali mi się ze zdziwieniem.

– Kim jesteś? – zapytał brunet stojący obok jasnowłosej dziewczyny.

– Yy...em...hm...mm...Aria. Jestem Aria. Tak, jestem Aria, w sensie mam na imię Aria – zaczął płać mi się język, nie mogąc sklecić logicznego zdania. - Po prosu Aria.

– Nie musiałaś powtarzać pięć razy swojego imienia – wytknęła blondynka, niezadowolona z obecności nieproszonego gościa.

– Przepraszam – rzekłam skruszona. – Jestem tu nowa i chciałam się z wami zapoznać.

– To nie wiesz, że podglądanie to słaby sposób na poznawanie przyjaciół? - odparła wrednie dziewczyna.

– Spokojnie, nie potrzebna nam zbędna kłótnia, Soph. Jestem Nicolas, ale mów mi Nick – powiedział rudowłosy. To jest Lucas – wskazał bruneta. - A to Sophie.

Dziewczyna przewróciła oczami.

– Glonomóżdżek z ciebie, Nick – rzuciła opryskliwie w stronę Nicolasa.

Poczułam przypływ wstydu i chciałam schować się przed całym światem. Próbuując uciec, Sophie parsknęła wrednie:

– Nie warto tracić czasu na takich krasnoludów.

Odwrociłam się i zmierzyłam ją piorunującym wzrokiem, pełnym gniewu, będąc zdenerwowana jej słowami.

Nagle, tajemnicza energia opanowała moje myśli i spoglądając przed siebie zobaczyłam przerażoną Sophie stojącą tuż obok oberwanej gałęzi.

Poczułam brak potężnej siły, która jeszcze przed momentem krążyła w moich żyłach, przez co zaczęły spływać łzy po moich policzkach. Bez wahania zaczęłam biec przed siebie chcąc jak najszybciej dotrzeć do domu. Załamana padłam na łóżko i zasnęłam rozmyślając o dzisiejszych wydarzeniach. Czy energia, która wypełniła moje wnętrze przyczyniła się do oberwania konaru? Czy to uczucie jeszcze kiedyś powróci?

Kiedy rano obudziłam się w swoim nowym pokoju, zdałam sobie sprawę, że materac nie jest tak wygodny, jak myślałam. Rodzice powitali mnie w sypialni zanim jeszcze zdążyłam całkowicie wybudzić się snu. Poinformowali mnie o przyjeździe na obiad naszych nowych sąsiadów. Nie byłam szczególnie zadowolona, ponieważ dowiedziałam się kto nas odwiedzi.

Cały ranek zamartwiałam się jak powinnam postąpić w towarzystwie nastolatków, z którymi wczorajsze spotkanie nie przebiegło tak jak planowałam. Miałam nadzieję, że dzisiejszy obiad poprawi nasze relacje na lepsze, a szczególnie z Nicolasem, który sprawił wrażenie miłej i przyjacielskiej osoby. Za wszelką cenę chciałam nawiązać kontakt z Sophie, która była do mnie negatywnie nastawiona.

Postanowiłam ubrać się odświętnie aby zrobić dobre wrażenie na rodzicach nastolatków. Rozsunęłam torbę, a na wierzchu dostrzegłam granatową sukienkę, która należała do najbardziej znienawidzonych ubrań w mojej szafie. Niestety, przeszukawszy cały bagaż, nie znalazłam lepszej opcji, więc zostałam zmuszona założyć nie ulubiany strój.

Po chwili usłyszałam dzwonek do drzwi. Wiedziałam, że od teraz muszę postarać się zachowywać się tak jak przystało. Otworzyłam drzwi i zaprosiłam gości do środka.

– Witam, rozgośćcie się. Czujcie się jak u siebie – powiedziała troskliwie moja mama.

– Dziękujemy za zaproszenie i mamy nadzieję, że pozostaniemy w dobrych relacjach.

Dorośli zasiedli do stołu w dobrych nastrojach i tata Nicolasa zaproponowali wspólną przechadzkę do stadniny.

Wyszliśmy z domu, a przedtem założyłam ciepły, wełniany sweterek koloru zielonego, by nie popełnić tego błędu co wczorajszego wieczoru. Gdy dotarłam do stadniny, nie mogłam się powstrzymać i mimo docinek Sophie, pobiegłam pogłaskać klacz umaszczenia kasztanowego.

Zadrżałam ze strachu, słysząc donośny głos Nicolasa stojącego za mną:

– Podoba ci się?

Uśmiechnęłam się delikatnie.

– Och, nawet nie wiesz jak bardzo!

Spoglądałam raz na konia, a raz na Nicka.

– To jest Molly! - odrzekł. - Pokazać ci sztuczkę? - zapytał pewny siebie chłopiec.

– Bardzo chętnie!

Nicolas wyprowadził klacz, którą tak bardzo polubiłam, usiadł na nią przodem do

ogona i krzyknął „Wio!”

Molly zaczęła truchtać, a Nick wykorzystując sytuację próbował obrócić się i po dłuższej chwili osiągnął cel. Niespodziewanie klacz zaczęła galopować, aż nagle gwałtownie się zatrzymała, a Nick nie spodziewając się takiego przebiegu sytuacji, spadł z konia prosto do niemałej kałuży.

Nagle zza stajni wyłoniła się Sophie, bijąc brawo za bezmyślny pokaz sztuczek na koniu i powiedziała:

- Wolałabym już zostawić rozgrzane żelazko na desce do prasowania niż ciebie samego.
- Ja przynajmniej mam marzenia, nie to co ty! - westchnął aktorsko Nick.
- Od kiedy występowanie w cyrku i zjedzenie szesnastu pierogów naraz można nazwać marzeniem?
- Niektórzy mają małe marzenia.

Z małego lasku, wyłonił się Lucas krzycząc:

- Czemu zawsze, gdy mnie nie ma, dzieje się coś ciekawego?

Nick spojrzał na Luca z rozdrażnieniem wciąż siedząc w kałuży.

- No co Nickuś? To całkiem ciekawe – uśmiechnął się radośnie Lucas próbując powstrzymać śmiech.

Podeszłam do chłopca i wyjęłam z jego koszyka szklankę oraz sok by nalać Nicolasowi napój.

Następnie udałam się do rudowłosego nastolatka i patrząc mu w szmaragdowe oczy, poczułam przypływ pozytywnych emocji i energii, której doznałam wczorajszej nocy. Ciepło wypełniło moje serce, a emocje wzięły nade mną górę.

Nagle poczułam, że szklanka staje się coraz gorętsza, a ciesz zaczyna bulgotać. Niespodziewanie kubek pękł mi w dłoni i w ostatniej chwili Nick zdążył się odsunąć.

Wszyscy spojrzeliśmy na siebie ze strachem i niezmiernym zdziwieniem, a ja znów poczułam tą samą pustkę w sercu co wczoraj. Na mojej ręce ujrzałam kilka małych ran, które straszliwie szczypały, ale na szczęście szkło nie dostało się do rozcięcia.

Wszyscy podbiegli do mnie wpytując czy nic mi się nie stało, lecz jedyne co mnie zastanawiało to co się ze mną dzieje i do czego to prowadzi. Moje myśli skupiały się tylko na tym aby rozwiązać zagadkę tych dziwnych zjawisk. Czy jest coś o czym powinnam wiedzieć?

Ugotuj sam!

Muffiny bananowe



Składniki:

- 2 średnie banany
- 1/2 szklanki (125 ml) oleju roślinnego
- 1 szklanka (250 ml) mleka
- 1 jajko
- 1 łyżka masła orzechowego (opcjonalnie)
- 2 szklanki (320 g) mąki
- 2/3 szklanki (160 g) cukru trzcinowego lub białego
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1/2 łyżeczki przyprawy do szarlotki (lub 1/2 łyżeczki cynamonu + 1 łyżka cukru wanilinowego)
- 125 g orzechów włoskich lub pekan

Przygotowanie:

- Piekarnik nagrzać do **180 stopni C** (góra i dół). Formę na muffiny wyłożyć 12 papilotkami.
- Banany obrać i rozgnieść widelcem (można dodatkowo skropić sokiem z kawałka cytryny). Włożyć do miski.
- Dodać olej roślinny, mleko, jajko oraz masło orzechowe i wszystko wymieszać różgą.
- Do drugiej miski wsypać mąkę, dodać cukier, proszek do pieczenia, sodę oraz przyprawę.
- Dodać posiekane orzechy (zachowując ok. 1/4 ilości do posypania na wierzch). Teraz wszystko dokładnie wymieszać łyżką.
- Wymieszane sypkie składniki wsypać do miski z mokrymi składnikami i delikatnie oraz krótko wymieszać łyżką, tylko do pierwszego połączenia się składników (zaprząść mieszania jak tylko zniknie sypka mąka).
- Ciastem napełnić papilotki, posypać odłożonymi orzechami i piec przez ok. **30 minut**. Wyjąć z piekarnika i przestudzić.



Przepis: <https://www.kwestiasmaku.com/przepis/muffiny-bananowe>

Smacznego!

A to ciekawe!

Czy wiesz że...

- istnieją jadalne owoce kasztana, które potrafią pochłaniać szkodliwe promieniowanie?
- jesień była szczególną inspiracją dla twórców takich jak: Julian Tuwim, Marian Hemar, Juliusz Słowacki?
- unoszenie się w powietrzu nici przędnych wytwarzanych przez młode pająki, czyli tak zwane babie lato, jest charakterystyczne dla pory roku jaką jest jesień?



Nasza szkoła!

Konkurs!!!



Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami (03 XII) zespół ds. integracji organizuje konkurs plastyczny „JESTEŚMY TACY SAMI - Świat bez barier”.

Zachęcamy do udziału w konkursie, gdyż temat powinien zostać rozpowszechniony w naszej szkolnej społeczności!

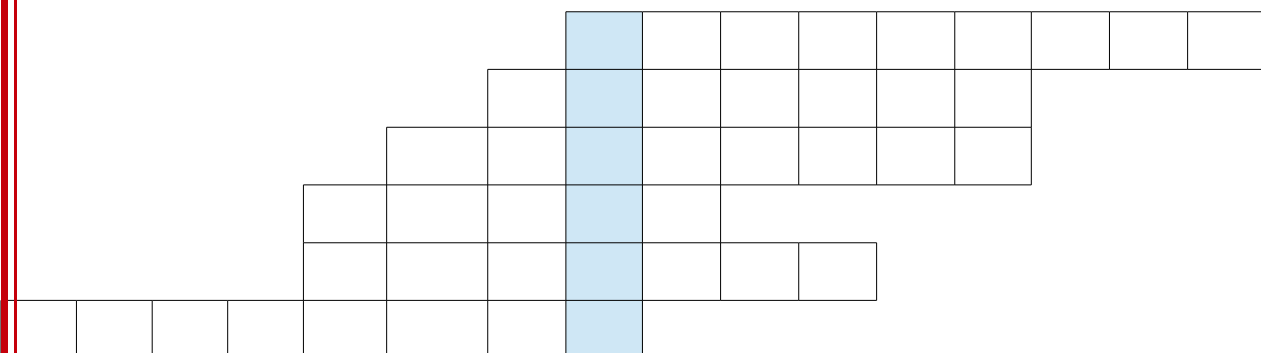
Bajkowy dzień...

Międzynarodowy Dzień Postaci z Bajek był bardzo interesująco obchodzony w klasie 1a, gdzie nasi młodszy uczniowie wykazali się swoją pomysłowością i narysowali wspaniałe rysunki swoich ulubionych postaci z bajek, np. Spidermana, księżniczek, a nawet Kota w Butach. Równie ciekawie spędzili ten dzień klasy drugie w szkolnej bibliotece szkolnej, słuchając fascynujących bajek, zaś uczniowie klasy 3b wykonali fantastyczne plakaty przedstawiające ich ulubione bajki. Ten dzień był niezwykle ciekawy i ekscytujący.



Kącik rozrywki!

Krzyżówka



1. Jakie drzewo opisywane jest w jednej z piosenek zespołu „dystans”?
2. Napar, który kojarzony jest z jesienią. Może być zielony, czarny bądź owocowy.
3. Owoce kasztanowca to...
4. Można ją upiec lub zrobić zupę krem.
5. Grzyby, które rosną na pniach ściętych drzew.
6. Miesiąc, w którym rozpoczyna się kalendarzowa jesień.

Hasło: _____

Rebus



+



+



+



r da

er

gła

ot

Hasło: _____

Dwa tygodnie po ukazaniu się gazetki, będzie przeprowadzane losowanie. Po wypełnieniu krzyżówki i rebusu wypełnij kartę odpowiedzi, odetnij ją i wrzuć do skrzynki znajdującej się we wnętrzu na pierwszym piętrze. Wylosowane zostaną trzy osoby, które otrzymają jedną z poniższych nagród. Szczegóły zostaną podane w najbliższym czasie. Życzymy szczęścia.

1 miejsce – dowolny, cały dzień niepytania

2 miejsce – trzy dowolne lekcje niepytania

3 miejsce – jedna dowolna lekcja niepytania

Nagrody nie obowiązują sprawdzianów, zapowiedzianych kartkówek, prac domowych oraz prac pisemnych zapowiedzianych co najmniej tydzień przed terminem oddania!!!

Skład redakcji:

Redakcja gazetki: Oliwia Bakula, Magdalena Seredyn, Zuzanna Deja

Opracowanie komputerowe gazetki: Oliwia Bakula

KARTA ODPOWIEDZI

Krzyżówka:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____

Hasło: _____

Rebus:

Hasło: _____

Dane wypełniającego, aby przystąpić do loterii:

Imię: _____

Nazwisko: _____

Klasa: _____